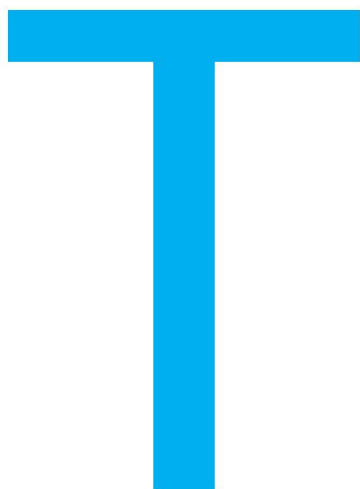
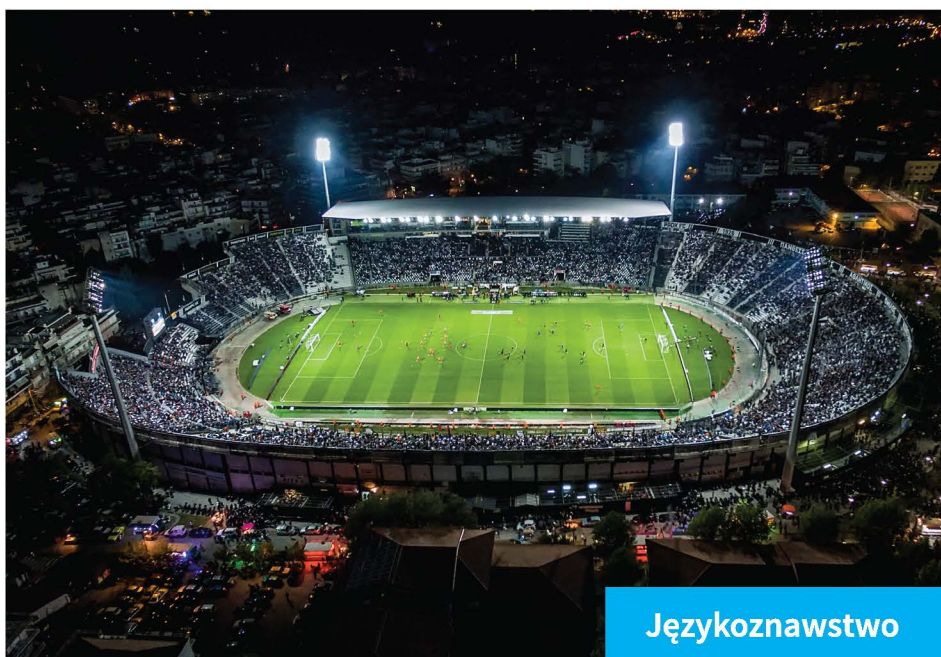


Beata Grochala



Telewizyjna transmisja sportowa w ujęciu genologii lingwistycznej

na materiale transmisji
meczów piłki nożnej



Językoznawstwo

Gatunki medialne



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

**Telewizyjna
transmisja sportowa
w ujęciu genologii
lingwistycznej**
na materiale transmisji
meczów piłki nożnej



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Beata Grochala

**Telewizyjna
transmisja sportowa
w ujęciu genologii
lingwistycznej**
na materiale transmisji
meczów piłki nożnej

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2016

Beata Grochala – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Urszula Żydek-Bednarczuk

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Bogusława Kwiatkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Studio 7A

© Copyright by Beata Grochala, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07051.15.0.M

Ark. wyd. 16,5; ark. druk. 20,125

ISBN 978-83-7969-926-1
e-ISBN 978-83-7969-927-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wstęp	9
Metodologia i zakres badań	12
Charakterystyka materiału badawczego	15
 Rozdział I	
Zagadnienia teoretyczne	21
1.1. Gatunek	21
1.1.1. Genologia literacka	21
1.1.2. Genologia lingwistyczna	25
1.1.3. Genologia medialna	29
1.1.4. Gatunki telewizyjne	35
1.2. Transmisja	42
1.2.1. Historia transmisji	42
1.2.2. Transmisja jako wydarzenie medialne	45
1.3. Komentarz, relacja, sprawozdanie	53
 Rozdział II	
Medialny dyskurs publiczny	69
2.1. Dyskurs medialny	71
2.1.1. Dyskurs telewizyjny	75
2.2. Charakterystyka medialnego dyskursu sportowego	83

Spis treści

2.2.1. Przegląd badań nad dyskursem o sporcie	85
2.2.2. Sport jako rozrywka	87

Rozdział III

Telewizyjna transmisja sportowa a wzorzec gatunkowy	91
3.1. Struktura gatunku	92
3.2. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu szerokim	94
3.3. Struktura telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu wąskim	110
3.4. Relacje między segmentami	130
3.4.1. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu szerokim	130
3.4.2. Relacje między segmentami transmisji w ujęciu wąskim	132

Rozdział IV

Charakterystyka sytuacji nadawczo-odbiorczej	137
4.1. Odbiorca masowy	140
4.2. Nadawca	144
4.3. Dziennikarz jako nadawca	147
4.3.1. Dziennikarz gospodarz studia	150
4.3.2. Dziennikarz komentator	151
4.3.3. Ekspert	155
4.4. Dwugłos dziennikarsko-eksperski	156
4.5. Monolog dziennikarski	164
4.6. Nadawca a idiolekt	167

Rozdział V

Gatunki budujące telewizyjną transmisję sportową	175
5.1. Studyjna rozmowa telewizyjna	175
5.1.1. Rozmowa przedmeczowa	176
5.1.2. Rozmowa w przerwie meczu	186
5.1.3. Rozmowa pomeczowa	189
5.2. Transmisja w ujęciu wąskim	202
5.2.1. Wypowiedzi o charakterze relacyjnym	203
5.2.2. Wypowiedzi o charakterze komentatorskim	212

5.3. Wywiad	227
5.4. Konferencja prasowa	230

Rozdział VI

Analiza porównawcza transmisji w różnych stacjach telewizyjnych.....	239
6.1. Studyjna rozmowa telewizyjna.....	240
6.1.1. Rozmowa przedmeczowa	240
6.1.2. Rozmowa w przerwie meczu.....	243
6.1.3. Rozmowa pomeczowa.....	244
6.2. Transmisja w ujęciu wąskim.....	246
6.2.1. Formuła inicjalna.....	246
6.2.2. Podanie składów drużyn	247
6.2.3. Zakończenie pierwszej połowy.....	248
6.2.4. Początek drugiej połowy	249
6.2.5. Koniec meczu	251
6.2.6. Prezentacja strategicznych wydarzeń meczu	253

Rozdział VII

Telewizyjna transmisja sportowa a relacja internetowa i radiowa	263
7.1. Medium a nazwa gatunku	264
7.2. Elementy ramy tekstu.....	266
7.2.1. Początek transmisji – formuła inicjalna.....	266
7.2.2. Podanie składów drużyn	268
7.2.3. Początek meczu	270
7.2.4. Koniec pierwszej połowy	271
7.2.5. Początek drugiej połowy	273
7.2.6. Zakończenie meczu	275
7.3. Opis stałych elementów meczu	278
7.4. Podsumowanie.....	284

Zakończenie	289
--------------------------	-----

The television sports broadcast from the point of view of linguistic genology (based on football game broadcasts)	293
Bibliografia	295
Aneks	313
Spis meczów.....	313
Spis tabel	318
Spis schematów	320
Spis zdjęć	320
Od Redakcji	321

Wstęp

„Można sport lubić albo nie, można się nim aktywnie rozkoszować bądź tylko biernie fascynować; jedno jest pewne – nie ma dziś sportu bez mediów, ale i nie ma mediów bez sportu” (Gwóźdź 2003: 7). Tymi słowami znawca mediów, Andrzej Gwóźdź, rozpoczyna zbiór tekstów poświęconych wzajemnemu oddziaływaniu telewizji i sportu. Związek tych dwóch dziedzin wydaje się tak ścisły, że jakakolwiek próba ich rozdzielenia od razu skazana jest na porażkę. Widać to m.in. w ogromnej popularności sportu w telewizji, powstawaniu kolejnych stacji sportowych, a wreszcie w pracach poświęconych mediom jako takim. I tak na przykład Wiesław Godzic przywołuje fotografię zawartą w książce *Historia telewizji* Anthony’ego Smitha. Znajdują się na niej aktorzy i realizatorzy *W samo południe* sfotografowani podczas przerwy w kręceniu filmu. Co robią? Oglądają telewizję, a dokładniej – relację z mistrzostw świata w baseballu w 1951 r. (Godzic 2004: 15–16).

O sporcie w mediach można mówić z różnych perspektyw. Jest to obszar badań dla medioznawców, socjologów sportu, psychologów, antropologów, ale także, czego postaram się dowieść w niniejszej publikacji, dla lingwistów. Maria Wojtak w artykule zatytułowanym *Językoznawca na medialnym polu badawczym* (Wojtak 2014) wskazuje na kilka możliwych form obecności badaczy języka na niwie medioznawczej, w tym na rolę hegemonia bądź suwerena. Ta pierwsza skazana jest dziś na porażkę, a to m.in. za sprawą szybkiego rozwoju różnych gałęzi badawczych i ich wzajemnego przenikania się, co wyklucza monocentryzm naukowy. Pozostaje rola suwerena, która „pozwała dokonywać autonomicznych wyborów metodologicznych w obrębie własnej dyscypliny

oraz ustalać zakresy powiązań z innymi dziedzinami wiedzy. W językoznawczych suwerennych badaniach nad mediami do zbioru kategorii interpretacyjnych, elastycznie łączonych w różne konfiguracje badawcze, należą obecnie kategorie *dyskursu*, *gatunku* i ściśle z nimi powiązana kategoria *stylu*” (Wojtak 2014: 175). I właśnie jednej z tych kategorii poświęcona jest ta książka.

Celem niniejszej publikacji jest ukazanie telewizyjnej transmisji sportowej w aspekcie genologicznym. Janina Fras zwraca uwagę, że „kwestie wyodrębnienia, identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych nie są zbyt często podejmowane i nie doczekały się należytego wyjaśnienia” (Fras 2013: 9). W dalszej części postaram się wyodrębnić, zidentyfikować i opisać fragment strumienia telewizyjnego, jakim jest telewizyjna transmisja sportowa. Jako materiał badawczy wykorzystane zostały transmisje z meczów piłkarskich z lat 2007–2014. Podjęto próbę stworzenia kanonicznego wzorca gatunkowego z uwzględnieniem wariantów adaptacyjnych i alternacyjnych. Te ostatnie nie są jednak zbyt częste, bowiem, jak pisze Tomasz Goban-Klas, w telewizji pożądanym standardem nie jest „oryginalność i indywidualność, lecz rutyna i standaryzacja” (Goban-Klas 2006: 198). O tym, że patrzymy na telewizję przez pryzmat owej gatunkowej powtarzalności, świadczą także słowa W. Godzica: „Telewizja jest domeną gatunków. Strumień telewizyjny oglądamy ze względu na gatunki. [...] Jednocześnie, przeglądając ramówkę, mamy kłopoty z zaklasyfikowaniem większości programów do jakiegokolwiek czystej kategorii gatunkowej” (Godzic 2004: 19).

Telewizyjna transmisja sportowa nie jest gatunkiem jednorodnym, który, mimo swojej powtarzalności, daje się łatwo ująć w ramy, a status genologiczny poszczególnych jej elementów nie jest oczywisty, choć buduje schierarchizowaną strukturę. M. Wojtak, jeden z czołowych polskich genologów, każdorazowo podkreśla, że „genologii przypada [...] nie tylko zadanie porządkowania uniwersum tekstowego, lecz także poszukiwania narzędzi opisu takich form gatunkowych i tekstowych, które układają się w zbiory zarówno na mocy wewnętrznych przemian (modyfikacji) wzorca, jak i działania reguł dyskursu” (Wojtak 2011a: 53). I właśnie próbę takich badań podjęto w niniejszej książce. Zastosowano w niej metodologię M. Wojtak do jakże odmiennego od pierwotnego (a za taki należy chyba uznać gatunki prasowe oraz modlitewniki, czyli byty genologiczne wyrażające się w formie pisanej) typu gatunku – gatunku telewizyjnego. Warto w tym miejscu przywołać koncepcję genologii multimedialnej Edwarda Balcerzana, który wskazuje na istnienie więzi między

„gatunkami odmiennych systemów komunikacyjnych” (Balcerzan 1999: 7). Obserwacja ta znajdzie potwierdzenie w toku dalszych rozważań.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Pierwszy dotyczy zagadnień teoretycznych związanych z takimi pojęciami, jak gatunek, transmisja, relacja, komentarz i sprawozdanie. Przedstawiono w nim najważniejsze problemy współczesnej genologii medialnej, telewizyjnej i lingwistycznej, odnosząc się także do tradycji literackiej. Rozdział ten zawiera również rozważania leksykograficzne nad zakresami kluczowych pojęć związanych bezpośrednio z transmisją telewizyjną, a także przegląd ich definicji słownikowych. Kilka słów poświęcono również historii transmisji sportowej, tak w radiu, jak i w telewizji. Ponieważ mamy do czynienia z mediami, w kolejnej części zaprezentowano krótką charakterystykę dyskursu medialnego, ze szczególnym uwzględnieniem dyskursu telewizyjnego. Istotne miejsce zajmuje tu analiza miejsca sportu, a zwłaszcza dyskursu o sporcie w całości strumienia telewizyjnego.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie wzorca gatunkowego. Zastosowano tu metodologię M. Wojtak do określenia wzoru gatunku, za jaki uznano telewizyjną transmisję sportową. Wyodrębniono dwa rodzaje transmisji – „szeroką”, obejmującą swym zasięgiem nie tylko relację z meczu, ale i elementy ją obudowujące, jak np. rozmowa w studiu oraz „wąską” – stanowiącą bezpośrednią relację z meczu. W tej części ukazano podobieństwa i różnice między oboma rodzajami transmisji – transmisja w ujęciu wąskim została ukazana jako gatunek w formie kolekcji, natomiast transmisja w ujęciu szerokim jako kolekcja gatunków.

Analizując dyskurs medialny, nie można pominąć opisu sytuacji nadawczo-odbiorczej, która zwłaszcza w przypadku telewizyjnej transmisji sportowej jest bardzo złożona. Temu zagadnieniu poświęcono rozdział czwarty, gdzie scharakteryzowano odbiorcę masowego, a także nadawcę – medialnego, oddziennikarskiego, eksperckiego.

Kolejna część pracy stanowi rozwinięcie wniosków płynących z rozdziału trzeciego i czwartego. Jest to próba wskazania konkretnych gatunków współtworzących transmisję w ujęciu szerokim oraz stałych elementów konstruujących transmisję w ujęciu wąskim. Dużo miejsca poświęcono w niej rozmowie w studiu stanowiącej podstawowy element obudowy transmisji w ujęciu wąskim. Scharakteryzowane w tym rozdziale stałe elementy transmisji w ujęciu wąskim stanowią narzędzie badawcze dla analiz porównawczych będących

treścią kolejnych partii książki. Podjęto bowiem próbę skonfrontowania transmisji w ujęciu szerokim z tego samego meczu, emitowanej równolegle w dwóch odrębnych kanałach i tworzonej, poza przekazem obrazu meczu, przez innych nadawców. Analogicznego porównania dokonano w stosunku do transmisji tego samego meczu, ale emitowanej w trzech różnych mediach: telewizji, radiu i Internecie. Wysunięto hipotezę, iż analizowany gatunek jest wspólny dla wszystkich trzech mediów, natomiast różnice, które występują między konkretnymi realizacjami, wynikają z ograniczeń medium, a nie struktury gatunku.

Całość wieńczy syntetyczne zakończenie zawierające najbardziej istotne wnioski płynące z przeprowadzonych analiz.

Metodologia i zakres badań

J. Fras wskazuje na następujące podejścia badawcze, które daje się wyodrębnić wśród naukowych oglądów mediów masowych:

- analiza lingwistyczna, językowo–stylistyczna,
- analiza zawartości,
- analiza informacyjno-komunikacyjna,
- analiza dyskursywno-komunikacyjna,
- analiza ramowa,
- analiza genologiczna (Fras 2013: 38).

Z punktu widzenia poczynionych tu rozważań za najistotniejsze należy uznać dociekania lingwistyczne oraz genologiczne. Zdecydowanie najdłuższą tradycję w badaniach mediów ma nurt językoznawczy. Już w latach 60. XX w. rozpoczęto analizy prasy, potem dołączono do nich, głównie w ramach badania polszczyzny mówionej, badania nad językiem telewizji. Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono językowi radia. Rozwój nowego medium, Internetu, spowodował bardzo duże zainteresowanie lingwistów rodzącą się w tym środowisku odmian(k)ą polszczyzny. Wśród badaczy języka prasy należy wymienić W. Pisarkę (1967), M. Wojtak (2004, 2005, 2008b), M. Kitę (1998, 2013a), języka radia – B. Boniecką i J. Panasiuk (2001), M. Steciąg (2006), G. Stachyrę (2008), telewizji – zespoły działające pod kierunkiem Z. Kurzowej (*Badania nad językiem...* 1985, *Właściwości składniowo-stylistyczne...* 1989),

W. Lubasia (*Problemy badawcze...* 1981), a także I. Loewe (2007, 2010, 2013), K. Jachimowską (2005), B. Sobczak (2006), zaś Internetu U. Żydek-Bednarczuk (2013b), J. Grzenień (2006). Warto wspomnieć także o tomach poświęconych językowi w mediach – *Język w mediach masowych* (2000), *Tekst w mediach* (2002), *Dialog a nowe media* (2004), *Język w mediach elektronicznych* (2008), *Styl – dyskurs – media* (2010). J. Fras (2013) zaznacza, że z tradycji językoznawczej wyrasta, wykorzystywana w badaniach mediów, koncepcja gatunków mowy i szerzej – gatunków medialnych. Problematyka gatunków w mediach obecna jest m.in. w pracach M. Wojtak (2004, 2008b), U. Żydek-Bednarczuk (2004a), G. Stachyry (2008), M. Steciąg (2006), a także J. Fras (2012, 2013), W. Godzica (2004), J. Uszyńskiego (2004).

Szczególne miejsce zajmują analizy poświęcone obecności sportu w telewizji¹ – tak w ujęciu językoznawczym, jak i genologicznym. Należy wymienić tu pionierskie prace J. Ożdżyńskiego (1970, 1978, 1979, 1983), W. Cockiewicza (1986, 1988, 1990), M. Kity (1979), a także nowsze G. Ożdżyńskiego (1994, 1996, 2006), M. Wiśnickiego (2004, 2006). Warto wspomnieć także o opracowaniach medioznawczych i socjologicznych ukazujących sport w telewizji w aspekcie rozrywki, rozgrywki, rywalizacji czy rytualizacji. Do takich zalicza się zbiór prac zatytułowany *Media – eros – przemoc...* (2003) zawierający polskie tłumaczenia esejów poświęconych wspomnianej problematyce autorstwa zagranicznych badaczy.

W książce wykorzystano przede wszystkim metodologię genologii lingwistycznej w ujęciu M. Wojtak (2004), posiłkowano się również założeniami lingwistyki i stylistyki tekstu oraz analizy dyskursu. Zastosowano zasadę procedur analitycznych – punkt wyjścia stanowiły empiryczne badania nad konkretnymi transmisjami, a na ich podstawie dokonano uogólnień zmierzających do opracowania teoretycznego telewizyjnej transmisji sportowej w ujęciu genologicznym.

Telewizyjna transmisja sportowa, o czym będzie mowa dalej, to złożony byt medialny. Dla językoznawcy jedynie jej wąski wycinek może stać się obiektem badań. Jak pisze I. Loewe „sama gra i rywalizacja są dla badacza jedynie pretekstem i pre-tekstem. [...] oba zdarzenia znakowe są jednak od siebie

¹ Należy także wspomnieć o badaniach językoznawczych poświęconych innym aspektom sportu, m.in. profesjolektowi dziennikarzy sportowych czy językowi sportu jako takiemu (Kawka 2005; Koc 2005; Koper 2003, 2012, 2013; Pelczar 1999; Polok 2007; Tworek 2000).

uzależnione treściowo i chronologicznie. Najpierw muszą zaistnieć zawody, by mógł do nich powstać komentarz, z nich – relacja, reportaż, *à propos* nich – wywiad lub informacja o nich” (Loewe 2016). Należy pamiętać, że owym pretekstem staje się wydarzenie sportowe, które zasadniczo może istnieć/dziać się bez udziału mediów, o czym świadczy choćby fakt, że nie wszystkie zawody są transmitowane. Oczywiście również środki masowego przekazu mogłyby funkcjonować bez sportu, jednak historia pokazuje, że związek między mediami a sportem jest omal nierozzerwalny i łączy się z obopólnymi korzyściami. Powróćmy jednak do transmisji jako takiej i udziału językoznawcy w jej badaniu. W szerokim ujęciu już sam mecz może być potraktowany jako tekst kultury, czy może raczej tekst kultury popularnej. Według definicji słownikowej teksty kultury popularnej to „teksty przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców, nastawione na zaspokojenie potrzeb przeciętnego uczestnika kultury [...]. Ukierunkowane są przede wszystkim na rozrywkę, likwidowanie barier społecznych, ekonomicznych, komunikacyjnych. Ich cechy charakterystyczne to powtarzalność określonych tematów i motywów realizowanych stereotypowo [...]” (*Słownik pojęć...* 2004: 307–308). Mecz to bez wątpienia rozrywka kierowana do szerokiego kręgu odbiorców. Ciekawie pokazuje to w jednym ze swoich esejów Umberto Eco, który porównuje powieści Fleminga o Jamesie Bondzie do meczu piłki nożnej, podkreślając ową schematyczność i powtarzalność: „od samego początku bowiem znamy boisko, liczbę i osobowość zawodników, reguły gry, fakt, że wszystko rozegra się tak czy owak na trawie. Jednakże nie znamy odpowiedzi na jedno pytanie: kto wygra. [...] mamy do czynienia [...] z grą przesądzoną, redundantną, typową dla mechanizmów kultury masowej sprzyjających ucieczce od rzeczywistości” (Eco 1996a: 213). Jednak fakt, że mecz może być postrzegany jako tekst kultury, nie jest dla językoznawcy wystarczający. Trzeba to wydarzenie sportowe „ubrać w słowa”, opatrzyć, jak nazywa to Eco, „sportową gadaniną”, która zdaniem badacza pełni przede wszystkim funkcję fatyczną (Eco 1996b: 222). I. Loewe w tekście poświęconym obecności igrzysk olimpijskich w telewizji podkreśla, że: „Językoznawcę zainteresować może zatem pytanie, w jakie modele gatunkowe nadawca medialny ubiera igrzyska w swoim medium, co te modele charakteryzuje, a co jest cechą ich aktualizacji, czyli tekstów, co cechuje samego nadawcę i jaką dyskursywną perspektywę do nich przykłada tenże nadawca” (Loewe 2016). Tym zagadnieniom w odniesieniu do telewizyjnych transmisji meczów piłkarskich poświęcona jest niniejsza książka. Podjęto w niej próbę

odpowiedzi na pytanie, czym jest telewizyjna transmisja sportowa, jakie gatunki wchodzi w jej skład, które z nich stanowią element obligatoryjny, a które fakultatywny, jaka jest konstrukcja nadawcy i odbiorcy.

Charakterystyka materiału badawczego

Materiał będący podstawą rozważań podjętych w pracy gromadzony był od 2007 do 2015 r. Stanowią go telewizyjne transmisje meczów piłkarskich różnych typów rozgrywek, emitowane w rozmaitych stacjach telewizyjnych. Wybór transmisji z jednej, konkretnej dyscypliny sportu uwarunkowany był kilkoma względami. Po pierwsze, piłka nożna cały czas jest najpopularniejszą w Polsce dyscypliną sportu, a bezpośrednie relacje z tej dyscypliny najczęściej odnajdziemy w ofertach programowych zarówno stacji tematycznych, jak i ogólnych. Po drugie, jak pisał dziennikarz Tomasz Smokowski, „komentowanie jednej dyscypliny sportu komentowaniu innej jest nierówne. Każda wymaga innego podejścia, zmiany techniki” (Smokowski 2010: 181). W tej monotonii dyscypliny uwzględniono transmisje z najróżniejszych meczów rozgrywanych w ramach: mistrzostw świata oraz eliminacji do nich, mistrzostw Europy wraz z eliminacjami, Pucharu Narodów Afryki, towarzyskich meczów międzypaństwowych, ligi mistrzów, Ligi Europy, rozgrywek lig krajowych ze szczególnym uwzględnieniem Bundesligi (rozgrywki niemieckie), Premier League (rozgrywki angielskie), Primera Division (rozgrywki hiszpańskie), Serie A (rozgrywki włoskie), polskiej ekstraklasy i pierwszej ligi² oraz rozgrywek pucharowych w Polsce, Niemczech, Anglii, Hiszpanii i we Włoszech³. Były one

² Do roku 2005 najwyższe rozgrywki piłkarskie w Polsce nazywano I ligą. Od roku 2005 wprowadzono ekstraklasę, której oficjalna nazwa zmienia się w zależności od sponsora tytularnego. Dotychczas była to Idea Ekstraklasa, Orange Ekstraklasa, a obecnie T-Mobile Ekstraklasa.

³ Pewne wątpliwości może budzić ortografia podanych nazw. Słowniki ortograficzne i poprawnościowe odnoszą się jedynie do niektórych z nich. I tak mistrzostwa Europy czy mistrzostwa świata to nazwy pospolite, a dopiero określenie konkretnych rozgrywek staje się nazwą własną (por. Piłkarskie Mistrzostwa Świata w Stanach Zjednoczonych – *Nowy słownik ortograficzny...*, 2000). Większe rozbieżności w zapisie pojawiają się przy lidze mistrzów i Lidze Europy/Europejskiej. Pierwsze określenie, liga mistrzów, jest, moim zdaniem, nazwą pospolitą, analogicznie do mistrzostw świata. Potwierdza ją tę tezę dwa argumenty. Po pierwsze, nie jest to pełna nazwa rozgrywek piłkarskich – oficjalne określenie to Liga Mistrzów UEFA. Po drugie, liga mistrzów nie jest nazwą

emitowane zarówno w kanałach ogólnych, takich jak TVP 1, TVP 2, TVP Regionalna⁴, Polsat, jak i w kanałach sportowych: TVP Sport, nc+⁵, Eurosport, Polsat Sport. W sumie nagrano ponad sto transmisji⁶, które wraz z segmentami obudowującymi trwały łącznie ponad 250 godzin. Z tego materiału wybrano 20 transmisji bazowych (czyli 20%), tzn. takich, które stanowiły podstawę badań. Aby próba badawcza była jak najbardziej miarodajna, spośród owych 20 transmisji znalazły się mecze różnego typu rozgrywek, emitowane w rozmaitych kanałach, komentowane przez różnych dziennikarzy i ekspertów. Wybór ten był zatem celowy. Bazowe transmisje to:

(0)⁷ Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, Polsat, komentuje Mateusz Borek⁸;

(1) Real Madryt – CSKA Moskwa, 14.03.2012, liga mistrzów, n sport, komentują: Wojciech Jagoda, Grzegorz Kaliniowski;

(2) Pogoń Szczecin – Widzew Łódź, 19.10.2009, Orange Ekstraklasa, TVP Regionalna, komentuje Michał Zawacki;

(3) Atletico Madryt – Fulham Londyn, 12.05.2010, Liga Europy, TV 4, komentują: Roman Kołtoń, Bożydar Iwanow;

(4) Malaga – Borussia Dortmund, 03.04.2013, liga mistrzów, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

jednostkową, zarezerwowaną dla rozgrywek piłkarskich. Mamy bowiem ligę mistrzów siatkarek, piłkarzy ręcznych itp. Inaczej z Ligą Europy/Europejską. Jest to nazwa stosunkowo nowa – pojawiła się w 2009 r. w miejsce Pucharu UEFA. W tej chwili dotyczy wyłącznie rozgrywek piłki nożnej, jest zatem nazwą własną. Podstawę stanowi angielskie określenie UEFA Europa League, co w języku polskim oddawane jest jako Liga Europy lub Liga Europejska. W opracowaniach poprawnościowych możemy przeczytać, że najlepsze określenie to Liga Europy, na drugim zaś miejscu umieszczona jest Liga Europejska (<http://sjp.pwn.pl/poradnia/szukaj/liga-europy.html>). Nazwy rozgrywek piłkarskich w poszczególnych krajach, np. Bundesliga, traktowane są jako nazwy własne (<http://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Bundesliga-i-mistrzostwa-Europy;9879.html>).

⁴ Pod tą nazwą pasmo regionalne Telewizji Polskiej nadawało w latach 1994–2002, a następnie od 2013 r. W latach 2002–2007 funkcjonowało pod nazwą TVP 3, zaś w latach 2007–2013 jako TVP Info.

⁵ Kanał nc+ powstał z połączenia kanału n oraz Canal+ sport (na skutek połączenia się platformy n oraz Canal+).

⁶ Wykaz wszystkich meczów znajduje się na końcu pracy.

⁷ Numer ten stosowany jest jako lokalizacja przykładu.

⁸ Każdorazowo najpierw podane są nazwy grających drużyn, potem data meczu, typ rozgrywek, nazwa stacji transmitującej mecz oraz nazwiska komentatorów.

(5) FC Barcelona – Inter Mediolan, 28.04.2010, liga mistrzów, n sport, komentują: Wojciech Jagoda, Grzegorz Kalinowski;

(6) Dania – Polska, 17.01.2010, Puchar Króla Tajlandii, TVP 2, komentuje Tomasz Jasina;

(7) Polska – Grecja, 12.08.2009, mecz towarzyski, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(8) Polska – Armenia, 06.06.2007, eliminacje mistrzostw Europy, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski;

(9) Borussia Dortmund – Bayern Monachium, 26.05.2013, liga mistrzów, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(10) Polska – Czechy, 16.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Andrzej Juskowiak;

(11) Levante – Barcelona, 22.01.2014, Puchar Króla, TVP Sport, komentuje Tomasz Jasina;

(12) Borussia Dortmund – Real Madryt, 24.04.2013, liga mistrzów, n sport, komentują: Sergiusz Ryczek, Sławomir Chałasiński;

(13) Hiszpania – Portugalia, 27.06.2012, mistrzostwa Europy, TVP 1, komentują: Maciej Iwański, Rafał Ulatowski;

(14) FC Barcelona – Real Madryt, 17.04.2014, Puchar Króla, TVP 1, komentuje Jacek Laskowski;

(15) Brazylia – Niemcy, 08.07.2014, mistrzostwa świata, TVP 1, komentują: Dariusz Szpakowski, Grzegorz Mielcarski;

(16) Real Madryt – FC Barcelona, 02.05.2009, liga hiszpańska, Canal Plus, komentują: Jacek Laskowski, Leszek Orłowski;

(17) Polska – Finlandia, 29.05.2010, mecz towarzyski, TVP 1, komentuje Maciej Iwański;

(18) Gabon – Mali, 05.02.2012, Puchar Narodów Afryki, Eurosport, komentuje Rafał Dębiński;

(19) AC Milan – Manchester United, 16.02.2010, liga mistrzów, n sport, komentują: Adam Marchliński, Wojciech Jagoda.

Poza transmisjami telewizyjnymi do badań wykorzystano również materiał internetowy oraz radiowy. Była to transmisja z meczu Polska – Czechy rozegranego w ramach mistrzostw Europy 16 czerwca 2012 r., wyemitowana na antenie Programu Pierwszego Polskiego Radia (komentatorzy: Tomasz Zimoch i Marek Solecki) oraz opublikowana na stronach portalu Onet.pl.

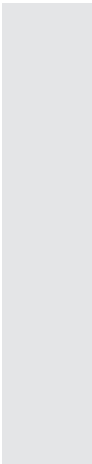
Dwadzieścia transmisji zostało spisanych, co zajęło około 2000 stron maszynopisu⁹. Pozostałe transmisje traktowane były jako materiał porównawczo-weryfikacyjny, tzn. szukano w nich egzemplifikacji konkretnych zjawisk albo na ich podstawie weryfikowano hipotezy badawcze. Wówczas spisywano już tylko odpowiednie fragmenty, a nie całe transmisje. Dokonany dla potrzeb badawczych zapis tekstów mówionych, bo z takimi mamy do czynienia, uwzględnia cechy ważne dla wiernego odtworzenia całego zdarzenia komunikacyjnego. Transmisja jest przekazem polisemiotycznym, ale dla badań lingwistycznych najważniejszy jest przekaz werbalny. Dlatego przetransponowano transmisje na zapis liniowy, analityczny, co powoduje pewne uproszczenia. Starano się jednak wiernie zaprezentować te elementy, które oddają dynamikę sytuacji oraz charakter mikro sytuacji poprzez znaki interpunkcyjne. W pracy stosowane są następujące znaki:

- . pauza długa sygnalizująca zamknięcie wypowiedzenia;
- : (–) pauza średnia;
- , pauza krótka;
- ... wypowiedzenie otwarte;
- ? intonacja wznosząca;
- ! intonacja opadająca (por. Jachimowska 2005: 11–12).

Zapis nie podlega korekcie poprawnościowej, co skutkuje licznymi błędami znajdującymi się w analizowanym materiale. Wprowadzenie zabiegów normatywnych spowodowałoby zatuszowanie autentyzmu, na który składa się m.in. spontaniczność i emocjonalność wypowiedzi, co ewokuje błędy.

Należy pamiętać, że transmisja telewizyjna w sposób oczywisty nie jest tożsama z tekstem mówionym. Co więcej, słowo jest tu elementem wtórnym wobec obrazu sytuacji boiskowej. W organizacji transmisji współuczestniczy wiele osób, wśród których szczególną uwagę należy zwrócić na operatorów kamer, realizatorów obrazu, dźwięku. Jak pisze I. Loewe: „Mecz, walka, bieg, ślizg, puchar świata itp. są zdarzeniami znakowymi, spektaklami, skoro gromadzą kibiców, dla semiotyków (jak Roland Barthes) i medioznawców (jak Ben Buchmair). Ich fenomen może być przedmiotem badań tych nauk. Przedmiotem oglądu i opisu lingwisty są teksty stowarzyszone z zawodami powstające na użytek telewizji, a dokładniej masowego widza” (Loewe 2016).

⁹ Jedna transmisja zajmuje około osiemdziesięciu stron komputeropisu.



ROZDZIAŁ I

Zagadnienia teoretyczne

1.1. Gatunek

Kluczowe pojęcie dla rozważań poczynionych w niniejszej książce to *gatunek*. Jest to słowo obecne tak w nauce, jak i w języku potocznym, codziennym. Słownik języka polskiego wskazuje na niemieckie pochodzenie tego leksemu (*die Gattung*) i definiuje jako: ‘1. rodzaj, typ, odmiana czegoś; 2. jakość, wartość; 3. podstawowa jednostka w systematyce organizmów, obejmująca osobniki, których cechy dziedziczne są jednakowe lub różnią się w niewielkim stopniu’ (USJP). Ernst Mayr, analizując przede wszystkim literaturę filozoficzną, wyodrębnia trzy naukowe podejścia do gatunku: esencjonalistyczne, nominalistyczne i biologiczne (Mayr 1974: 26–30). Najbardziej rozpowszechnione jest ujęcie biologiczne – używał go już Arystoteles, nazywając w ten sposób pewną wyodrębnioną grupę zwierząt. Pierwsza definicja naukowa pojawiła się w XVII w., a jej autorem był John Ray, który uznał, że *gatunek* to grupa osobników pochodzących od podobnych do siebie rodziców (por. Rajski 1997: 57)¹. Na gruncie humanistyki pojęcie gatunku przez lata stanowiło domenę badań literackich. Dopiero w drugiej połowie XX w. rozpoczęła się ekspansja genologii na inne dziedziny, zwłaszcza na lingwistykę i medioznawstwo.

1.1.1. Genologia literacka

Według *Słownika terminów literackich* gatunek literacki to „zespół intersubiektywnie istniejących reguł, określających budowę poszczególnych dzieł literackich i różnorako przez nie aktualizowany. Jeden z głównych elementów

¹ Podobnie definiuje się gatunek także dziś: „jest to populacja, której osobniki zdolne są do swobodnego krzyżowania w warunkach naturalnych” (Wilson 1999: 49).

systematyzacji materiału literackiego, mający jako kategorię nadrzędną rodzaj literacki, podrzędną – odmianę gatunkową” (*Słownik terminów...* 1998). Literatura była pierwszą dziedziną, która zaadaptowała pojęcie gatunku jeszcze w starożytności, a to za sprawą Platona i Arystotelesa. Platon dokonał podziału sztuk ze względu na kryterium mimetyczności, co uznawane jest za początki genologii. Wyróżnił sztuki użytkujące, naśladowujące i wytwarzające (Platon 2006: 316), a jego myśl znalazła kontynuację w poglądach Arystotelesa. Już w pierwszym zdaniu *Poetyki* ten starożytny filozof zaznacza, że: „Przedmiotem tego wykładu niech będzie sama sztuka poetycka, jej istota i rodzaje oraz właściwości każdego z nich, sposób, w jaki należy układać fabułę, aby utwór poetycki był piękny, jego składniki ilościowe i jakościowe, a także wszystkie inne sprawy, które wchodzą w zakres tej dyscypliny badawczej” (Arystoteles 1989: 3). Dalsze wywody dotyczą m.in. wyróżnienia dwóch typów wypowiedzi językowej – epickiego i dramatycznego – oraz teorii gatunków poetyckich wyodrębnionych, za Platonem, na podstawie przedmiotu naśladowania. Koncepcja Arystotelesa, odpowiednio doprecyzowana, obowiązywała hegemonistycznie w polskiej myśli genologicznej do XX w.² Dopiero prace Stefanii Skwarczyńskiej rzuciły nowe światło na problemy genologii jako nauki. Postulowała ona, aby obiektem badań genologicznych uczynić fakty genologiczne, w skład których wchodzi: nazwy genologiczne, pojęcia genologiczne, przedmioty genologiczne (rodzaje, gatunki i odmiany gatunkowe). Widać tu wyraźnie przenikanie się koncepcji typologicznej i nominalistycznej gatunku. Skoro bowiem przedmioty genologiczne są nierozłączne z konkretnym materiałem wypowiedzi językowej, to mówimy o bytach jednostkowych, ale objętych wspólną nazwą, oznaczającą gatunek niejako wyekscerpowany z cech wspólnych jednostek, budujących pewne uniwersum. Jednocześnie nie można zapominać o proveniencji biologicznej gatunku. Jak pisze Romuald Cudak: „Gatunek możemy rozpatrywać w swym rozwoju w analogii do biologicznego życia, zatem podobnie jak organizm rodzi się, rośnie, osiąga doskonałość i umiera” (Cudak 2007: 24). Od czasu publikacji prac S. Skwarczyńskiej minęło wiele lat, ale problem przez nią przedstawiony wydaje się cały czas aktualny i nierozwiązany – w myśli genologicznej także dziś panuje chaos. Można zastanawiać

² Zarys historii literaturoznawczej myśli genologicznej można znaleźć w artykule R. Cudaka *Rzut oka na polską genologię literacką* (Cudak 2007). Tam również obszerne bibliografia na ten temat.

się, czy pojęcie gatunku jest zatem w ogóle potrzebne – wszak w niektórych postmodernistycznych koncepcjach teoretycznoliterackich postuluje się odejście od gatunku (por. m.in. Barthes 1998: 188)³. Wydaje się jednak, że dla gatunku nie ma alternatywy, tzn. ludzkość nie wymyśliła dotychczas niczego, co lepiej porządkowałoby rzeczywistość, a z kolei owa potrzeba klasyfikacji i kategoryzacji stanowi cechę *homo sapiens*⁴.

Zdaniem Ireneusza Opackiego w genologii literackiej wskazać można dwa biegunowo różne stanowiska teoretyczne. Pierwsze wywodzi się od Arystotelesa i „polega na klasyfikacji utworów w pewne oddzielne grupy na podstawie ich cech konstytutywnych, które są również cechami stałymi, niezmiennymi historycznie” (Opacki 1999: 9). W trakcie rozwoju badań genologicznych koncepcja ta wielokrotnie podlegała przemianom. „Z jednej strony została poszerzona «ilościowo», doprowadzając nie tylko do wyodrębnienia trzech podstawowych rodzajów literackich, ale i szerokiego zespołu podporządkowanych im gatunków. Z drugiej strony – uległa przemianom «jakościowym» wskutek prób wprowadzenia coraz to innych kryteriów rozróżniania [...]. Cechą wspólną jest oparcie się na stałych, niezmiennych pojęciach, przypisywanie rodzajom i gatunkom – bez względu na to, czy będą to sposoby prezentowania rzeczywistości, czy kręgi tematyczne, czy wzorce merytoryczne” (Opacki 1999: 9–10). Drugie stanowisko, młodsze i mniej popularne, stanowi przeciwagę do klasycznej genologii literackiej. Najistotniejsza jest tu bowiem nie niezmiennosc cech gatunkowych, ale historyczna ciągłość gatunków, w której dopuszcza się zmianę cech w trakcie ewolucji (por. Opacki 1999: 11). Ta dwubiegunowość skutkuje, zdaniem I. Opackiego, impasem w genologii literackiej. Opiera się ona „na systematyce tradycyjnej z wyraźnym akcentowaniem jej niewystarczalności dla usystematyzowania pełnego zakresu zjawisk literackich [...], [co powoduje], że stosowane dotychczas podziały na gatunki i rodzaje literackie są kryteriami niewspółrzędnymi (Opacki 1999: 13).

³ Roma Sendyka, opisując współczesną sytuację genologii literackiej, wskazuje na jej rozpiętość od „zera gatunkowości” po „genologiczną nieskończoność” (Sendyka 2006: 267).

⁴ Dostrzegają to zarówno psychologowie, jak i językoznawcy. Pierwsi zwracają uwagę na fakt, że podstawowym elementem wiedzy o świecie jest schemat poznawczy, który zawiera wiedzę uogólnioną, wyabstrahowaną z konkretnych doświadczeń, opartą na prototypach, czyli egzemplarzach najbardziej typowych, najlepiej spełniających schemat (Wojciszke 2006: 57–58). Drudzy podkreślają, że „znaczeniowa struktura słowa ujmowana jest w kategoriach podobieństw i różnic” (Tokarski 2001: 350).

We współczesnej humanistyce gatunek „staje się społecznie nacechowanym subkodem kultury, mającym swą «ideologię», siłę oddziaływania i zakres «władzy»” (Sendyka 2006: 277), dlatego, jak twierdzi Edward Wilson, „o ile elektron jest rzeczywiście elektronem, jon jonem [...], to gatunek jest rzeczą dla siebie, która zaledwie dzieli pewne właściwości z większością innych gatunków przez pewien czas” (Wilson 1999: 57). Kryzys genologii literackiej, o jakim możemy przeczytać m.in. u I. Opackiego (1999), a także w szkicu Stanisława Balbusa opatrzonym znamienym tytułem *Zagłada gatunków*⁵ (1999), w rzeczywistości okazał się kryzysem dotychczasowego sposobu pojmowania „czystego gatunku”, nieprzystającego często do współczesnej literatury, którą w dużej mierze cechuje sylwiczność (por. Nycz 1984), hybrydowość (por. Grochowski 2000). Wymaga to przededefiniowania gatunku, czego podjął się m.in. E. Balcerzan, definiując go jako: „powtarzalną kombinację chwytów – decydujących o kompozycji (morfologii) tekstu, komunikacyjnie ukierunkowanych i zdeterminowanych przez materiał oraz technikę przekazu” (Balcerzan 1999: 10). Szczególnie istotne wydają się w tym ujęciu dwa elementy. Pierwszy to zmienność gatunku w zależności od medium, drugi to materiał, którym, według E. Balcerzana, są zarówno szeroko pojmowane teksty artystyczne (symfonia, sonet, horror, instalacja plastyczna), jak i nieartystyczne (mapa, podręcznik, regulamin musztry, toast, konferencja prasowa, nabożeństwo⁶ itd.). Takie podejście „otwiera” furtkę dla genologii lingwistycznej, która przedmiotem swoich rozważań uczyniła przede wszystkim teksty użytkowe. Pokazuje również, że gatunek nie ma charakteru stałego, ewoluuje w zależności od medium, a także sytuacji komunikacyjnej.

Podejście E. Balcerzana wydaje się najbliższe i najbardziej spójne z koncepcją gatunku reprezentowaną w tej książce. Zwraca się bowiem uwagę na zależność od medium, a także na odmienną sytuację komunikacyjną jako

⁵ Jak zaznacza autor, tytuł ten to cytat – jest to jednocześnie tytuł wiersza Witolda Woroszyńskiego.

⁶ Skoro nabożeństwo (a nie tylko tekst liturgiczny) jest ujęte w ramy gatunku, to także mecz mógłby zostać potraktowany jako byt genologiczny, który cechuje powtarzalna kombinacja chwytów. I choć dla naszych rozważań istotniejsza jest telewizyjna transmisja sportowa jako tekst kultury, to ujęcie w ramy genologiczne samego widowiska sportowego pokazuje na nieustanne uwikłanie człowieka w świat gatunków. Potwierdza również tezę E. Balcerzana, że „z każdego tekstu mogą zostać wygenerowane reguły gatunku” (Balcerzan 1999: 10).

determinanty gatunku. Co więcej, przedmiotem badań uczyniono rzeczywistość nieartystyczną, choć cechującą się ludycznością, jaką są telewizyjne transmisje sportowe.

1.1.2. Genologia lingwistyczna

Wspomniana już S. Skwarczyńska pisała o konieczności włączenia do badań genologicznych psychologów, socjologów i językoznawców (Skwarczyńska 1987: 110). Sama nawiązała do koncepcji komunikacji językowej Jacobsona, wskazując, iż budulcem poszczególnych struktur gatunkowych są: nadawca, odbiorca i stosunek pomiędzy nimi; sytuacja nadawczo-odbiorcza; funkcja gatunku; przedmiot gatunku; tworzywo przekazu, środki przedstawienia i wyrazu oraz kod (Skwarczyńska 1987: 104–105). Prace S. Skwarczyńskiej, jakże rewolucyjne w podejściu do gatunku, ukazały się przed opublikowaniem w Polsce poglądów Michała Bachtina, które ściśle korespondują z koncepcją polskiej badaczki. Zdaniem M. Bachtina gatunek mowy⁷ (użycie przydawki wyodrębniającej przeciwstawia w pewien sposób tę koncepcję dotychczasowym rozważaniom o gatunkach literackich) to: „konkretne, względnie trwałe pod względem tematycznym, kompozycyjnym i stylistycznym typy wypowiedzi” (Bachtin 1986: 354) wypracowane w danym obszarze użycia języka. Każdorazowo tworzone są przez trzy elementy: zawartość tematyczną, styl i budowę kompozycyjną. M. Bachtin wyodrębnił pierwotne (proste) i wtórne (złożone) gatunki mowy, przy czym nie są to byty odosobnione – gatunki złożone budowane są z „rozmaitych form gatunków pierwotnych” (Bachtin 1986: 351).

Na kanwie teorii M. Bachtina powstała koncepcja gatunku innej polskiej badaczki, Anny Wierzbickiej, która wywarła duży wpływ na kształtowanie się genologii lingwistycznej. Stworzyła ona semantyczną koncepcję gatunku (nazywanego przez A. Wierzbicką początkowo genrem mowy, co jest jedynie odmienną, bo zapożyczoną z innego języka – francuskiego za pośrednictwem

⁷ Pojawia się tu kolejny problem, tym razem nazewniczy. Równolegle funkcjonują dwie tradycje nazewnicze – nawiązująca do koncepcji biologicznej nazwa „gatunek”, powiązana z niemieckim *die Gattung*, o rdzeniu *ghedh* ‘łączenie się’ oraz wywodząca się od łacińskiego *genus* nazwa „*genr*”, funkcjonująca m.in. w języku angielskim, francuskim i rosyjskim (Sendyka 2006: 250). Stąd publikacja M. Bachtina nosi tytuł *Genry mowy*, jednak wydaje się, że w tej chwili w genologii lingwistycznej zdecydowanie popularniejszym określeniem jest gatunek.

rosyjskiego – nazwą tego samego zjawiska), w której definicję gatunku stanowi schematy prostych zdań (Wierzbicka 1983 i 1999). Dzięki takiemu opisowi możliwe jest prowadzenie na szeroką skalę genologicznych badań porównawczych. Zasługą A. Wierzbickiej jest również ukazanie różnic kulturowych między gatunkami, wskazanie na ich specyfikę związaną z językiem, w którym powstają.

Za ojca polskiej genologii lingwistycznej należy uznać Antoniego Furdalą, który w 1982 r. postulował wprowadzenie do językoznawstwa nowej gałęzi badawczej „zajmującej się opisem i klasyfikacją komunikatów językowych” (Furdal 2008: 113). Niestety, jego poglądy nie zyskały wówczas zwolenników.

Wśród polskich badaczy zajmujących się dziś koncepcją gatunku na gruncie lingwistyki wymienić należy Aleksandra Wilkonia, Stanisława Gajdę, Jerzego Bartmińskiego, Marię Wojtak, Bożenę Witosz.

A. Wilkoń, który podjął próbę twórczej krytyki poglądów M. Bachtina, zwraca uwagę na dwanaście czynników, które pozwalają wyodrębnić dany typ gatunku. Są to:

- funkcja semantyczno-językowa, pozwalająca na zróżnicowanie gatunkowe nawet identycznych tekstów;
- związek z sytuacją i miejscem wygłoszenia;
- właściwości strukturalne (kompozycyjne) tekstu, związane z jego funkcją semantyczną;
- właściwości weryfikacyjno-kompozycyjne;
- powtarzalność, a więc i rozpowszechnienie się znajomości prototypowego tekstu gatunkowego;
- długość tekstu;
- stabilność cech gatunkowych;
- możliwość kształtowania wielu wariantów danego gatunku;
- związek z cechami stylowymi;
- związek z innymi gatunkami;
- związek danego gatunku z określoną kulturą;
- historyczny aspekt gatunku (Wilkoń 2002: 199–200).

Na tej podstawie definiuje gatunek jako „typ tekstów blisko spokrewnionych, mających tę samą (lub podobną) funkcję, dystrybucję semantyczną i formalną określonych cech językowych oraz związek z kulturą i pragmatyką komunikacji

danej wspólnoty etnicznej” (Wilkoń 2002: 200). Tak zdefiniowane byty genologiczne badacz dzieli na sześć grup, uwzględniając stopień konwencjonalizacji. Wyodrębnia: 1) gatunki skodyfikowane, stosujące ściśle określone formy, np. akt urodzenia; 2) gatunki utrwalone, spełniające ważne funkcje społeczne, np. regulamin szkolny, modlitwa Ojcze nasz; 3) gatunki skonwencjonalizowane, tworzące literackie, naukowe wzorce wypowiedzi, dopuszczające wiele indywidualnych realizacji, np. sonet; 4) gatunki częściowo skonwencjonalizowane, posiadające „cechy wymienne” oraz fakultatywne, np. powieść dwudziestowieczna; 5) gatunki nieskonwencjonalizowane, oparte na jednej właściwości semantycznej czy formalnej, np. plotka; 6) gatunki nowe, niewykrystalizowane, płynne (por. Wilkoń 2002: 201–204). Ciekawie przedstawia się również typologia gatunków zaproponowana przez A. Wilkonia. Dzieli on całą rzeczywistość genologiczną na dwie rozłączne grupy – gatunki literackie i nieliterackie. Dalej, wśród nieliterackich, wyodrębnia: 1) gatunki mówione; 2) gatunki mowy oficjalnej; 3) teksty publiczne; 4) gatunki mowy kulturalnej; 5) gatunki mediów; 6) gatunki naukowe; 7) gatunki religijne. Podział ten nie jest doskonały – niejasne są bowiem kryteria, na podstawie których gatunek należy uznać za mowę oficjalną, a nie kulturalną. Zastanawia także wymiennosc terminów gatunek i tekst, które przynależą do różnych poziomów badawczych (uabstrakcyjnionego i konkretnego). Na uwagę zasługuje wyodrębnienie gatunków mediów, choć A. Wilkoń nie poświęca im zbyt wiele uwagi. Warto odnotować, że do stosowanego m.in. przez Zbigniewa Bauera podziału na rodzaj informacyjny i publicystyczny (Bauer 2000: 146), dodaje rodzaj rozrywkowy, do którego zalicza talk show.

Z kolei S. Gajda, pozostając pod wyraźnym wpływem S. Skwarczyńskiej, definiuje gatunek jako „względnie stały schemat konstrukcyjny odtwarzany przy produkcji nowych tekstów i wykorzystywany dla osiągnięcia określonych celów komunikacyjnych w typowych sytuacjach aktu komunikacyjnego” (Gajda 1982: 166–167). Charakteryzując gatunki należące do stylu naukowego, wskazuje na bardzo wiele cech pól strukturalnych, dzięki którym odróżnia od siebie poszczególne typy tekstów⁸. Mocno akcentuje także konieczność uwzględnienia w teorii gatunku „komunikacyjno-kulturowego kontekstu wypowiedzi” (Gajda 1982: 259).

⁸ Najlepiej widać to zjawisko na matrycy dołączonej do pracy, na której badacz przypisuje wszystkim gatunkom cechę (+) lub jej brak (–) (Gajda 1982). Analogiczną matrycę odnajdziemy także w pracy A. Wilkonia (2002: 203), który za Anną Duszak (1998: 201) przywołuje typologię niemieckiej badaczki Barbary Sandig (1978).

Nieco inne podejście do gatunku, bo oparte przede wszystkim na analizie tekstów folkloru, prezentuje J. Bartmiński. Jego zdaniem gatunki folkloru są ważne w rozważaniach nad genologią, ponieważ stanowią wytwór „naturalny”. Badacz jako cechy definicyjne gatunku wyodrębnił: „1. uwikłanie tekstu w sytuację w opozycji do jego autonomiczności [...]; 2. obligatoryjność fabuły przeciwstawioną jej brakowi lub fakultatywności; 3. przekaz w formie mówionej lub śpiewanej; 4. obecność lub brak kodu somatycznego; 5. formę wierszowaną lub prozatorską; 6. intencję przekazu; 7. prawdziwość lub fikcyjność treści; 8. poetykę; 9. temat” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 140). Należy także podkreślić, że J. Bartmiński uwydatnia konieczność uwikłania gatunkowego każdego tekstu. Jak pisze „ciąg słów (zdań) nienacechowanych gatunkowo, niemających rozpoznawalnej intencji, nie jest tekstem” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 129).

B. Witosz zwraca uwagę na związki i rozbieżności między tekstem, stylem a gatunkiem. Podkreśla, że „kategorię gatunku buduje sieć parametrów wzajemnie się warunkujących, obejmujących plan kognitywny, funkcjonalny, sytuacyjno-interakcyjny, strukturalny, aksjologiczny oraz intertekstualny” (Witosz 2005: 109). Gatunek jest dla niej kategorią nieostrą, typologiczną, mającą charakter teoretyczny, a nie empiryczny. Jest pojęciem z poziomu idealizacji, ze-
społem cech przypisywanym pewnym typom tekstów (Witosz 2005: 117).

Dla M. Wojtak gatunek to „zbiór abstrakcyjny (model, wzorzec) mający jednak różnorodne konkretne realizacje w formie wypowiedzi [...], zbiór konwencji, które podpowiadają członkom określonej wspólnoty komunikatywnej, jaki kształt nadać konkretnym interakcjom” (Wojtak 2004: 16). Wśród komponentów wzorca gatunkowego badaczka wyodrębnia cztery aspekty opisu: strukturalny, związany z określoną kompozycją tekstu; pragmatyczny, związany z sytuacją komunikacyjną oraz relacją nadawczo-odbiorczą; poznawczy, odwołujący się do tematyki wypowiedzi i stylistyczny, łączący się z użytymi środkami stylistycznymi (Wojtak 2004: 16–17).

Do ciekawych zalicza się również wspomniana już wcześniej koncepcja E. Balcerzana, którą trudno jednoznacznie zaklasyfikować bądź do genologii literackiej, bądź do genologii lingwistycznej. Badacz ten opublikował w 1999 r. artykuł zatytułowany *W stronę genologii multimedialnej*, postulując konieczność stworzenia nowej, pozaliterackiej gałęzi genologii, która stanowiłaby „dział semiotyki analizujący i systematyzujący genologiczne konsekwencje istnienia wielu różnych przekazników w przestrzeni kultury” (Balcerzan 1999:

10–11). Z zaprezentowanej wcześniej definicji gatunku E. Balcerzana dla genologii lingwistycznej istotne jest wskazanie, co warto podkreślić raz jeszcze, na trzy elementy, które determinują gatunek: powtarzalność, ukierunkowanie komunikacyjne oraz uzależnienie od techniki przekazu. Badacz zaznacza, że z jednej strony, bez mechanizmów powtarzania nie ma gatunków, z drugiej zaś, z każdego tekstu mogą zostać wygenerowane reguły gatunku.

1.1.3. Genologia medialna

W obrębie humanistyki do najstarszych należą oczywiście badania nad gatunkami literackimi, dużo później pojawiły się prace poświęcone gatunkom mowy (Wierzbicka 1999) czy gatunkom odpowiadającym poszczególnym stylom – można wskazać m.in. na opracowania poświęcone gatunkom urzędowym (Malinowska 2001; Dunin-Dudkowska 2010 i 2014), naukowym (Gajda 1982), religijnym (Makuchowska 1998), a także dziennikarskim (Wojtak 2004). Problematykę gatunków dziennikarskich⁹ można włączyć w szerszą perspektywę badawczą, jaką są gatunki medialne (gatunki w mediach). Podział ten nie jest rozłączny i nie ma znamion klasyfikacji, różne są bowiem kryteria wyodrębnienia – w przypadku gatunków dziennikarskich kryterium wyodrębnienia jest styl publicystyczno-dziennikarski (zwany także dziennikarskim), zaś w przypadku gatunków medialnych – kanał komunikacji¹⁰.

J. Fras bardzo zdecydowanie, i słusznie, postuluje wyodrębnienie genologii medialnej jako subdyscypliny nauki o mediach zajmującej się „badaniem typów

⁹ W *Popularnej encyklopedii mass mediów* (1999) pojawia się jedynie definicja gatunków dziennikarskich (nie ma definicji gatunku jako takiego ani też gatunku medialnego): „typy wypowiedzi dziennikarskiej, mające specyficzne cechy konstrukcyjne; można je podzielić na gatunki informacyjne pełniące przede wszystkim funkcję powiadamiania oraz gatunki publicystyczne pełniące funkcję interpretacyjną i perswazyjną (opiniotwórczą)” (*Popularna encyklopedia...* 1999: 157). Warto też wspomnieć, że w *Słowniku terminologii medialnej* (2006) hasło gatunek nie występuje w ogóle.

¹⁰ Należy zaznaczyć, że mowa tu o mediach w znaczeniu wąskim, obejmującym prasę, radio, telewizję, Internet i inne media cyfrowe. Przy szerokim ujęciu mediów, w którym traktuje się medium jako dowolny przekaznik informacji, wszystkie gatunki są medialne, dlatego niektórzy badacze wolą określenie mniej wieloznaczne – gatunki w mediach, choć i ono nie jest dość precyzyjne, w mediach bowiem mogą *de facto* występować wszystkie gatunki, a nie tylko te specyficzne. O różnym rozumieniu mediów pisał m.in. Walery Pisarek (2008). Przedstawił on klasyfikację Thomasa Mocka, według którego medium może być rozumiane jako środek percepcji, porozumiewania się, rozpowszechniania i komunikacji (Mock 2006, cyt. za: Pisarek 2008: 79).

i gatunków wypowiedzi (inaczej: typów i gatunków przekazu, komunikatów, tekstów, publikacji, tekstów kultury) w mediach masowych oraz ich zbiorów (pól, systemów gatunkowych). W planie metodologicznym szczególnie istotne jest definiowanie podstawowych pojęć badawczych oraz proponowanie procedur analitycznych, zgodnych z aktualnym stanem wiedzy o mediach masowych” (Fras 2013: 59). Postulat J. Frasa wyraźnego wyodrębnienia genologii medialnej znajduje pełne uzasadnienie, jeśli przyjrzymy się sieci gatunków występujących w mediach. Są wśród nich zarówno te, które klasycznie zalicza się do dziennikarskich (czy publicystycznych), jak np. reportaż, felieton, ale również cała gama bytów genologicznych wykształconych w toku rozwoju poszczególnych mediów, jak telewizyjny talk show, internetowy czat. Warto przy tym zauważyć, że część gatunków, zwłaszcza internetowych, nie musi przynależeć tylko do odmiany dziennikarskiej. Dlatego wskazanie na genologię medialną jako samodzielną dyscyplinę, w obrębie której istnieją subdyscypliny wyodrębnione ze względu na medium masowe (najogólniej byłaby to genologia prasowa, radiowa, telewizyjna i internetowa), stanowi krok w stronę uporządkowania „medialnego krajobrazu genologicznego”¹¹. Kolejnym zadaniem jest odpowiedź na pytanie, czym, w ujęciu medialnym, jest gatunek.

W badaniach medioznawczych odnaleźć można wiele definicji gatunku. Przyjrzyjmy się najważniejszym. Jeremy Butler określa gatunek jako: „1. prawdopodobną reakcję publiczności na program; 2. styl – czyli technikę ukształtowania dźwięku i obrazu; 3. wątek tematyczny i narracyjną strukturę” (Butler 1994: 296–297, cyt. za: Godzic 2004: 24). Z kolei Denis McQuail za gatunek uważa „każdą kategorię treści mającą następujące cechy: jej zbiorowa charakterystyka jest mniej lub bardziej czytelna zarówno dla producentów (media), jak i dla konsumentów (widownia); jej charakterystyka (albo definicja) nawiązuje do celów (informacja, rozrywka i ich odmiany), formy (długość, tempo, struktura, język itd.) i znaczenia (odniesienie do rzeczywistości); charakterystyka ta ustaliła się z czasem i polega na przestrzeganiu znanej konwencji; zachowane są określone formy kulturowe, chociaż w ramach wyjściowego gatunku one także mogą się zmieniać i rozwijać; określony gatunek będzie miał przewidywalną strukturę narracji lub akcję, czerpał ze znajomego zasobu obrazów lub posługiwał się repertuarem wariantów wątków podstawowych” (McQuail 2007: 365). Polski badacz mediów, T. Goban-Klas, uważa, że

¹¹ Jest to parafraza tytułu książki Jerzego Uszyńskiego (2004).

„gatunki są nie tyle zawarte w przekazach, co w oczekiwaniach publiczności i znanych jej konwencjach. Mogą się odnosić do: narracji, kodów audiowizualnych (ikonografii), motywów ideologicznych” (Goban-Klas 2006: 199).

Autorzy monografii poświęconej gatunkom dziennikarskim (Wolny-Zmorzynski, Kaliszewski, Furman 2006) uważają, że samo pojęcie gatunku, jak również rodzaju, na gruncie dziennikarskim funkcjonuje tak jak w genologii literackiej i nie ma potrzeby tworzenia odrębnych definicji. Budując własną klasyfikację gatunków dziennikarskich, wprowadzają jednak nowy element, a mianowicie odmianę rodzajową¹², co jest wynikiem konstatacji, „iż miejsce publikacji, kanał informacji i nośnik wpływają istotnie na poetykę gatunku” (Wolny-Zmorzynski, Kaliszewski, Furman 2006: 32). Wyróżnione odmiany rodzajowe, odpowiadające typowemu podziałowi mediów masowych, to odmiany: prasowa, radiowa, telewizyjna, internetowa. Uwzględniając ten szczebel klasyfikacji, autorzy proponują podział gatunków dziennikarskich przedstawiony w tabeli 1¹³.

Zaprezentowane w tabeli 1 zestawienie jest dość kontrowersyjne. Wątpliwości budzi zaklasyfikowanie niektórych typów tekstów jako gatunków. Warto wskazać tu choćby na hipertekst uznany za gatunek informacyjno-publicystyczny. Wydaje się, że hipertekstowość to raczej pewna właściwość tekstów zamieszczanych w Internecie (umożliwiająca ciągle uspójnianie tekstu przez czytelnika), a nie samodzielny gatunek. Zastanawia także brak wśród rodzajów dziennikarskich rozrywki, czy raczej gatunków rozrywkowych, jak np. teleturniej w odmianie telewizyjnej czy słuchowisko w odmianie radiowej. Co ciekawe, typologia ta stanowi uzupełnioną i zmodyfikowaną wersję analogicznej, stworzonej w 2000 r. Jak twierdzą autorzy, powodem zmian jest przede wszystkim rozwój mediów. Można jednak wysnuć wniosek, że nie wszystkie aspekty tego, jakże dynamicznego, rozwoju zostały uwzględnione. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza gatunków internetowych. Mówić tu należy tak o chaosie, jak i nieadekwatności podziału. Poza wspomnianym hipertekstem także wyodrębnienie innych gatunków budzi wątpliwości. Polemizować można choćby z uznaniem za gatunek infotainmentu, który uważany jest za typ wypowiedzi łączący w sobie informację i rozrywkę, przejawiający się w różnych gatunkach medialnych¹⁴ (por. *Słownik terminologii...* 2006).

¹² Co ciekawe, także to pojęcie nie jest definiowane przez autorów.

¹³ Klasyfikacja ta łączy zatem „klasyczny” podział na gatunki dziennikarskie i gatunki medialne.

¹⁴ W *Słowniku terminologii medialnej* (2006) wskazano m.in. na talk show, teleturniej jako gatunki, w których dominuje infotainment.